

Za tych, co kochają nas

Ryszard Rynkowski

Gdy mnie wezwał Pan
stałem u niebieskich bram,
Pan wyciągnął teczkę mi,
a mną zaczął szarpać strach.
Pan przeczytał kilka stron
no i tak odezwał się:
Tyle tutaj dobrych słów
od tych co kochali cię
będziesz wieczną radość miał
wchodź za bramę będziesz dla nas grał.

Wtedy ja nie wiedząc skąd,
tak walnąłem w oczy mu:
Panie byłem przecież byłem zły,
próżny, chciwy, szkoda słów.
A on na to: Synu mój,
błędów narobiłeś w bród,
ale za nie piłeś więc
żeś wytrzymał istny cud,
będziesz wieczność radość miał,
wchodź za bramę będziesz dla nas grał.

Jaki sens historii tej,
w mig wyjaśnię ci to,
człowiek wtedy jest coś wart,
jeśli kochają go.
Zatem gdy cię wezwie Pan,
jutro lub za dwieście lat,
choćbyś był największy drań
ty spokojnie przed nim stań.
Lecz od dziś każdego dnia
musisz wznosić choćby raz,
patrzac w oczy toast ten
za tych, co kochają nas.
Zatem wznosmy co dzień chociaż raz
toast za tych co kochają nas.
Za tych co kochają nas.